

Bezimienny pies na smyczy prowadzony
kulejąc na obie łapy
zatrzymuje się i wyje,
półcienie domów zalewają melancholią,
słysząc zapis nut liści i licznych porywów,
więc zrywam się i biegnę
po spękanych deskach strachu,
byle do celu, byle do komfortu
byle do następnej filiżanki kawy

i

zamiast tak tracić kolejne puzzle duszy,
okryj się ciszą i spleć kokon uwagi,
każdy z nas larwą, motyl przeznaczeniem,
a oczy psa naszym marzeniem

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Rafi, dodano 06.04.2020 07:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.